

sygn. akt IV K 99/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 października 2017 r.

Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie IV Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący SSR Jakub Wiliński

Protokolant Joanna Marczyńska

w obecności prokuratora Iwony Tyll

po rozpoznaniu w dniu 6 czerwca 2017 r., 24 sierpnia 2017 r. i 12 października 2017 r.

sprawy:

M. K. (1) urodzonego (...) w S., syna E. i L. z domu R.,

M. M. (1) urodzonego (...) w N., syna P. i B. z domu M.,

J. R. (1) urodzonego (...) w S., syna J. i M. z domu F.,

oskarżonych o to, że:

1. w dniu 23 sierpnia 2016 roku w S., działając wspólnie i w porozumieniu, przy czym J. R. (1) będąc uprzednio prawomocnie skazany wyrokiem Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie z dnia 30 kwietnia 2014 roku, sygnatura akt. IV K 914/13 za czyn za art. 13 § 1 kk w zw. z art. 197 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk na karę 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 6 września 2015 roku do 25 czerwca 2016 roku, przed upływem 5 lat od odbycia wymienionej kary, po uprzednim pobiciu M. B. poprzez kopanie i uderzanie pięściami po całym ciele, czym narazili pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub art. 157 § kk, zabrali w celu przywłaszczenia portfel z zawartością pieniędzy w kwocie, co najmniej 30 złotych oraz dokumentów w postaci dowodu osobistego oraz legitymacji ZUS, czym działali na szkodę M. B.,

to jest o czyn z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 158 § 1 kk w zb. z art. 275 § 1 kk w zb. z art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, a wobec J. R. (2) w zw. z art. 64 § 1 kk,

a nadto sprawy **J. R. (1)**,

oskarżonego o to, że:

2. w miejscu i czasie jak w punkcie I, działając w warunkach powrotu do przestępstwa opisanego w punkcie I, po dokonaniu wspólnie z M. M. (3) i M. K. (1) napadu rabunkowego na M. B., kopnął pokrzywdzonego w korpus, w wyniku czego M. B. wpadł do rzeki O. pomiędzy nabrzeże a zacumowaną barkę, narażając w ten sposób wymienionego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu,

to jest o czyn z art. 160 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk,

I. uznaje M. K. (1), M. M. (1) i J. R. (1) za winnych tego, że w dniu 23 sierpnia 2016 roku w S., działając wspólnie i w porozumieniu po uprzednim pobiciu M. B. poprzez kopanie i uderzanie pięściami po całym ciele, czym narazili

pokrzywdzonego co najmniej na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 kk, zabrali w celu przywłaszczenia portfel z zawartością pieniędzy w kwocie, co najmniej 30 złotych oraz dokumentów w postaci dowodu osobistego oraz legitymacji ZUS, czym działali na szkodę M. B., przy czym J. R. (1) czyn ten zrealizował będąc uprzednio prawomocnie skazany wyrokiem Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie z dnia 30 kwietnia 2014 roku, sygnatura akt. IV K 914/13 za czyn za art. 13 § 1 kk w zw. z art. 197 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk na karę 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 26 kwietnia 2013 r. do 4 listopada 2013 r. oraz od 6 września 2015 r. do 25 czerwca 2016 r., to jest czynu z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 158 § 1 kk w zb. z art. 275 § 1 kk w zb. z art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, a wobec J. R. (2) także w zw. z art. 64 § 1 kk – i za występki ten na podstawie art. 280 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza oskarżonym kary:

- M. K. (1) karę 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,
- M. M. (3) karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności,
- J. R. (1) karę 4 (czterech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

II. uznaje J. R. (1) za winnego tego, że w dniu 23 sierpnia 2016 r. w S., działając w warunkach powrotu do przestępstwa opisanego w punkcie I, kopnął M. B. w korpus, czym naruszył jego nietykalność cielesną, w wyniku czego M. B. wpadł do rzeki O. pomiędzy nabrzeże a zacumowaną barkę, narażając w ten sposób ww. pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia poprzez utonięcie, to jest czynu z art. 217 § 1 kk w zb. z art. 160 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk – i za występki ten na podstawie art. 160 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza oskarżonemu karę 1 (jednego) roku i 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności,

III. na podstawie art. 85 § 1 i 2 kk i art. 86 § 1 kk łączy wymierzone oskarżonemu w pkt. I i II kary i orzeka wobec J. R. (1) karę łączną 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności,

IV. na podstawie art. 46 § 1 kk zobowiązuje oskarżonych solidarnie do naprawienia w całości szkody wyrządzonej przestępstwem opisanym w pkt. I poprzez zapłatę na rzecz M. B. kwoty 30 (trzydziestu) złotych, jak też zobowiązuje każdego z nich – indywidualnie – do zapłaty na rzecz M. B. zadośćuczynienia za doznaną czynem opisanym w pkt. I krzywdę w kwotach po 1.000 (tysiąc) złotych,

V. na podstawie art. 46 § 1 kk zobowiązuje J. R. (1) do zapłaty na rzecz M. B. zadośćuczynienia za doznaną czynem opisanym w pkt. II krzywdę w kwocie 4.000 (czterech tysięcy) złotych,

VI. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zalicza oskarżonym okresy ich zatrzymania i tymczasowego aresztowania:

- w przypadku M. K. (1) – od 23 sierpnia 2016 r. od godziny 2.00,
- w przypadku M. M. (1) – od 23 sierpnia 2016 r. od godziny 2.00 do 9 listopada 2016 r. do godziny 2.00,
- w przypadku J. R. (1) – od 23 sierpnia 2016 r. od godziny 14.00,

VII. na podstawie § 17 ust. 1 pkt. 2 i ust. 2 pkt 3 oraz § 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z dnia 18 października 2016 r.) zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adwokata D. G. i adwokata A. M. kwoty po 872 (osiemset siedemdziesiąt dwa) złote plus podatek VAT, a na rzecz adwokata A. M. kwotę 504 (pięciuset czterech) złotych plus podatek VAT,

VIII. na podstawie art. 627 i 633 kpk i art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach karnych zasądza od oskarżonych w częściach związanych z ich udziałem w sprawie na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym i opłaty karne w kwotach po 400 (czteryście) złotych.

UZASADNIENIE

W dniu 22 sierpnia 2016 r. w godzinach wieczornych pokrzywdzony M. B. zapoznał oskarżonego J. R. (1). Na prośbę oskarżonego pokrzywdzony zakupił piwo w sklepie przy ulicy (...) w S.. Zakupione piwo mężczyźni spożyli przy bulwarze nad O.. W tym czasie pokrzywdzony znajdował się już pod wpływem alkoholu. W toku rozmowy z oskarżonym pokrzywdzony podarował oskarżonemu swój zegarek marki (...).

Dowody:

- zeznania świadka M. B., k. 36-38,173- 174, 201-204, 376, 744v-745,
- wyjaśnienia oskarżonego J. R. (1), k. 66-67, 91, 111, 218, 302, 376, 378, 637v-638,
- protokół oględzin zegarka, k. 57.

W tym samym czasie, nieopodal, przebywali też oskarżeni M. M. (1) i M. K. (1), którym towarzyszył M. T.. Około godziny 1.00 w nocy podszedł do nich oskarżony J. R. (1) informując, że pokrzywdzony jest „konfidentem” i ma pieniądze. Wówczas oskarżeni M. M. (1) i M. K. (1) naradzili się, że okradną pokrzywdzonego. Wraz z oskarżonym J. R. (1) udali się we wskazane przez niego miejsce. M. T. szedł za nimi. Gdy oskarżeni doszli w pobliże sklepu spożywczego przy ulicy (...), podeszli do znajdującego się tam pokrzywdzonego i zażądali, aby pokrzywdzony kupił oskarżonym M. K. (1) oraz M. M. (3) piwo. Pokrzywdzony odmówił. Wówczas oskarżony J. R. (1) złapał pokrzywdzonego za szyję i przewrócił na ziemię. W tym samym czasie oskarżony M. K. (1) uderzał pokrzywdzonego pięściami po całym ciele, a oskarżony M. M. (1) przytrzymywał go. Oskarżony J. R. (1) kilka razy kopnął też pokrzywdzonego. Również oskarżony M. M. (1) co najmniej dwa razy uderzył pokrzywdzonego pięścią. Następnie wszyscy oskarżeni przeszukiwali kieszenie ubrania pokrzywdzonego. Oskarżony J. R. (1) wyciągnął z tylnej kieszeni spodni pokrzywdzonego portfel, w którym były pieniądze w kwocie co najmniej 30 złotych oraz dowód osobisty i legitymacja ZUS. Po kradzieży J. R. (1) portfel wrzucił do rzeki. Następnie oskarżeni zaczęli oddalać się od pokrzywdzonego. Po chwili oskarżony J. R. (1) zawrócił w kierunku pokrzywdzonego. Pokrzywdzony już stał. Wówczas oskarżony J. R. (1) podbiegł do niego i kopnął go nogą w korpus, w wyniku czego pokrzywdzony zachwiał się i wpadł do rzeki O. – pomiędzy nabrzeże a zacumowaną barkę. Oskarżony J. R. (1) oddalił się z tego miejsca i dołączył do współoskarżonych chwając się i śmiejąc, że kopnął pokrzywdzonego i że „już jest po nim”.

Dowody:

- wyjaśnienia oskarżonego M. K. (1), k. 54-55, 88-89, 103, 223, 636v,
- wyjaśnienia oskarżonego M. M. (1), k. 72-74, 94, 107, 222, 303, 636v-637,
- wyjaśnienia oskarżonego J. R. (1), k. 66-67, 91, 111, 218, 302, 376, 378, 637v-638,
- zeznania świadka M. B., k. 36-38,173- 174, 201-204, 376, 744v-745,
- zeznania świadka M. T., k. 77-78.

Zachowanie oskarżonych i pokrzywdzonego obserwowała od pewnego czasu K. R., która stała przed sklepem przy ulicy (...). Gdy usłyszała odgłos wpadnięcia pokrzywdzonego do wody, widząc że oskarżeni oddalają się z miejsca zdarzenia, zaczęła krzyczeć do nich, aby mu pomogli pokrzywdzonemu. W tym czasie pokrzywdzony cały czas znajdował się w wodzie. Nie mógł się sam wydostać i trzymając się wodnego odbojnika oczekiwał na pomoc. Wówczas oskarżony M. M. (1) wskazał, że pokrzywdzonego trzeba wyciągnąć. Wraz z nim udał się oskarżony M. K. (1). Oskarżony ten przy nabrzeżu nachylił się nad wodą i za pomocą ściągniętej z siebie bluzy próbował wyciągnąć pokrzywdzonego na nabrzeże. Oskarżonemu zaczął pomagać oskarżony M. M. (1), który wołał też do oskarżonego J. R. (1), by przyszedł

z pomocą. Po chwili oskarżeni M. K. (1) i M. M. (1) wyciągnęli na brzeg pokrzywdzonego. Doszedł do nich także oskarżony J. R. (1), który jednak nie pomagał w wyciąganiu pokrzywdzonego. Gdy pokrzywdzony leżał już na nabrzeżu oskarżeni ponownie odeszli do niego, udając się w stronę dworca kolejowego. Tam M. K. (1) i M. M. (1) rozdzielili się z J. R. (1) i weszli na teren dworca kolejowego, gdzie czekał na nich M. T.. Krótco po tym wszyscy oskarżeni zostali zatrzymani przez Policję, która przybyła na wezwanie K. R..

Dowody:

- zeznania świadka K. R., k. 32-33, 362-364, 745v-746,
- wyjaśnienia oskarżonego M. K. (1), k. 54-55, 88-89, 103, 223, 636v,
- wyjaśnienia oskarżonego M. M. (1), k. 72-74, 94, 107, 222, 303, 636v-637,
- zeznania świadka R. N., k. 18-19, 745,
- zeznania świadka K. M., k. 171-172, 745,
- szkic miejsca zdarzenia wraz z dokumentacją fotograficzną, k. 41- 46,
- tablice poglądowe, k. 28, 30, 31.

W momencie zatrzymania oskarżony M. K. (2) był trzeźwy, natomiast u M. M. (1) badanie alkomatem wykazało 0,54 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Dowody:

- protokoły zatrzymania osób, k. 4, 6, 13,
- dokumentacja stanu trzeźwości, k. 11, 12,
- protokół zatrzymania rzeczy, k. 14-16.

M. B. z uwagi na doznane obrażenia przewieziony został karetką Pogotowia Ratunkowego do szpitala przy ulicy (...) gdzie był hospitalizowany. W momencie przyjmowania do szpitala znajdował się w stanie upojenia alkoholowego na poziomie 2,3 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Lekarze stwierdzili u niego złamanie szyjki kości ramiennej lewej.

Z opinii biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej (...) wynika, że M. B. doznał obrażeń wskutek wielokrotnych urazów narzędziem twardym i tępokrawędzistym – najprawdopodobniej kopnięć obutą stopą – to jest rany tłuczonej powłok głowy w okolicy czołowej prawej, ale bez towarzyszących odchyłeń neurologicznych i bez zmian urazowych w kościach czaszki, wieloodłamowego złamania lewej łopatki i złamania trzonu obojczyka lewego. Zdaniem biegłych kształt, lokalizacja i przebieg blizny po ranie tłuczonej nad biegunem prawej brwi nie jest typowy dla urazu zadanego ręką zawiniętą w pięść, rana mogła powstać wskutek kopnięcia obutą stopą w okolice nasady nosa, jak też biernie przy upadku i uderzeniu okolicą bieguna prawej brwi o przedmiot twardy i krawędzisty, np. fragment płyty chodnikowej, kostki brukowej itp. Nie jest możliwe szczegółowe określenie mechanizmu powstania wieloodłamowego złamania kości łopatkowej lewej i trzonu lewego obojczyka. W dokumentacji lekarskiej ze 109 Szpitala Wojskowego odnotowano jedynie krwiaki w miejscach złamań nie podając nawet ich powierzchni. Nawet gdyby szczegółowo opisano wymiary tych krwiaków, to biorąc pod uwagę, że zarówno okolica lewego obojczyka, jak i lewej łopatki pokryte były warstwą ubrania to ewentualnie mogły zapobiec transpozycji cech narzędzia na powierzchniowe warstwy ciała i powstaniu obrażeń typu wybroczyn i otarcia naskórka, które mogłyby pomóc w identyfikacji narzędzia. Tak więc zdaniem biegłych nie było możliwe ściśle określenie czy złamania w obrębie lewej łopatki i lewego obojczyka powstały biernie, np. w wyniku uderzenia o nabrzeże lub barękę, czy też wskutek karygodnych kopnięć obutą stopą. Wieloodłamowe złamanie kości łopatkowej lewej i trzonu obojczyka lewego spowodowały znaczne pogłębienie naruszenia już wcześniej

funkcji kończyny górnej lewej (naruszone wcześniejszymi złamaniami) na okres przekraczający dni 7. W opinii biegłych samo to pogłębienie wcześniej naruszonej funkcji kończyny górnej lewej należy uznać za uszkodzenie ciała w rozumieniu art. 157 § 1 kk.

Dowód:

- protokół oględzin lekarskich, k. 248-253.

Oskarżony M. K. (1) ma 39 lat. Pozostaje rozwiedziony. Na utrzymaniu posiada dwoje dzieci w wieku 15 i 13 lat. Pozostaje aktualnie tymczasowo aresztowany. Przebywając na wolności utrzymywał się z renty chorobowej w wysokości 604 zł. W miejscu zamieszkania posiada opinię przeciętną. Był uprzednio karany sędownie. Biegli psychiatrzy wskazali, iż w czasie objętym zarzutem oskarżony nie miał z przyczyn chorobowych zniesionej, ani znacznie ograniczonej zdolności rozpoznawania znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem.

Dowody:

- wyjaśnienia oskarżonego, k. 636,

- dane o osobie, k. 53,

- dane o karalności, k. 143-144,

- kwestionariusz wywiadu środowiskowego, k. 333-335,

- opina sądowo- psychiatryczna, k. 229- 232.

Oskarżony M. M. (1) ma 21 lat. Jest kawalerem. Żyje w konkubinacie. Na utrzymaniu posiada jedno dziecko w wieku jednego roku. Aktualnie odbywa karę pozbawienia wolności. Przebywając na wolności utrzymywał się z dorywczych prac budowlanych, uzyskując z tego tytułu miesięczne około 1.000-1.500 zł. W miejscu zamieszkania posiada opinię negatywną. Był uprzednio karany sędownie. Biegli psychiatrzy wskazali, iż w czasie objętym zarzutem oskarżony nie miał z przyczyn chorobowych zniesionej, ani znacznie ograniczonej zdolności rozpoznawania znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem.

Dowody:

- wyjaśnienia oskarżonego, k. 636,

- dane o osobie, k. 76,

- dane o karalności, k. 146-147

- kwestionariusz wywiadu środowiskowego, k. 336-340,

- opina sądowo- psychiatryczna, k. 226-228.

Oskarżony J. R. (1) ma 23 lata. Jest kawalerem. Dzieci na utrzymaniu nie. Pozostaje aktualnie tymczasowo aresztowany. Przebywając na wolności pozostawał na utrzymaniu ojca. W miejscu zatrzymania posiada opinię negatywną. Był uprzednio karany sędownie, w tym wyrokiem Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie z dnia 30 kwietnia 2014 roku, sygnatura akt. IV K 914/13 za czyn za art. 13 § 1 kk w zw. z art. 197 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk na karę 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 26 kwietnia 2013 r. do 4 listopada 2013 r. oraz od 6 września 2015 r. do 25 czerwca 2016 r. Biegli psychiatrzy wskazali, iż w czasie objętym zarzutem oskarżony nie miał z przyczyn chorobowych zniesionej, ani znacznie ograniczonej zdolności rozpoznawania znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem.

Dowody:

- wyjaśnienia oskarżonego, k. 636,
- dane o osobie, k. 68,
- dane o karalności, k. 148-149
- kwestionariusz wywiadu środowiskowego, k. 312-313,
- opina sądowo- psychiatryczna, k. 179-181,
- odpis wyroku, k. 260.

Oskarżony M. K. (1) pierwotnie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu. Wskazał też – posługując się pseudonimami – iż w dniu zdarzenia przebywał z M. M. (3) i M. T. w pobliżu miejsca zdarzenia. Wtedy też podszedł do nich J. R. (1) i namówił oskarżonych do napadu na pokrzywdzonego. Wszyscy oskarżeni przystali na to – M. T. nie angażował się w to zdarzenie. Gdy oskarżeni podeszli do pokrzywdzonego, od razu zaczęli go bić – w trójkę. Oskarżony uderzył pokrzywdzonego dwa razy z pięści. Pokrzywdzony nie bronił się, gdyż był bardzo pijany. Oskarżony nic mu nie zabrał – nie widział też, by inni oskarżeni coś mu zabierali. Potem pokrzywdzony wpadł do rzeki. Na skutek nawoływań ekspedientki ze sklepu oskarżony i M. M. (1) zawrócili do pokrzywdzonego i wyciągnęli go z wody. Potem zatrzymani zostali przez Policję. Podczas przesłuchania przed prokuratorem oskarżony przyznając się do czynu wskazał, że J. R. (1) na temat pokrzywdzonego rozmawiał z M. M. (3). Następnie oskarżeni udali się do pokrzywdzonego, by J. R. (1) wyjaśnił z nim sobie jakieś ich sprawy. Wtedy jednak M. M. (1) uderzył pokrzywdzonego i założył mu tzw. krawat. Pokrzywdzony przewrócił się, a gdy próbował wstać oskarżony uderzył go dwa lub trzy razy pięścią w twarz. J. R. (1) zaczął mu skakać po głowie. Następnie M. M. (1) i J. R. (1) zaczęli wkładać mu ręce do kieszeni. Oskarżony zaczął odchodzić i nie widział, by cokolwiek zabierali. Następnie których ze współoskarżonych uderzył pokrzywdzonego i ten wpadł do wody. Na skutek prośby pokrzywdzonego oskarżony cofnął się i wraz z M. M. (3) zaczął wyciągać pokrzywdzonego z wody. W tym też czasie M. M. (1) zawołał J. R. (1), by się cofnął, gdyż oni sami nie utrzymują pokrzywdzonego. Po wyciągnięciu pokrzywdzonego pierwszy z miejsca zdarzenia uciekł J. R. (1). Oskarżony przyznał się również do zarzutu podczas posiedzenia w przedmiocie stosowania wobec niego tymczasowego aresztowania. Przesłuchiwany po raz ostatni w postępowaniu przygotowawczym oskarżony przyznał się do napadu rabunkowego, po czym sprostował, że przyznaje się do pobicia. Odnosząc się do przebiegu zajścia zasłaniał się niepamięcią wynikającą z faktu zażywania leków. Wskazał też, że nikt go nie namawiał, by ruszyć na pokrzywdzonego – to pokrzywdzony sam zresztą podszedł do oskarżonego i go zaczepił. Oskarżony nie pamiętał, czy pokrzywdzonemu obszukiwano kieszenie, zabierano mienie, ani co wobec niego wykonywali pozostali współoskarżeni. On sam pokrzywdzonego uderzyć miał jeden raz. Po tym jak pokrzywdzony wpadł do wody, oskarżony wyciągał go z M. M. (3). Przed sądem oskarżony zanegował swój udział w napadzie rabunkowym – przyznał się wyłącznie do udziału w pobiciu pokrzywdzonego. Podtrzymując formalnie treść odczytywanych mu wyjaśnień (z postępowania przygotowawczego) zaprzeczył temu, by przed zdarzeniem uczestniczyć miał w naradzie na temat pobicia o pozbawienia mienia pokrzywdzonego. Z wody pokrzywdzonego wyciągał wyłącznie z M. M. (3). Gdy obok nich pojawił się J. R. (1) nie miało to już większego znaczenia, gdyż pokrzywdzony już był na nabrzeżu. Przed zdarzeniem oskarżony miał pieniądze – miał 150 zł, a wcześniej znajomemu oddał jeszcze 380 zł.

M. M. (1) podczas pierwszego przesłuchania przyznał się do pobicia pokrzywdzonego – zanegował kradzież portfela pokrzywdzonego. Wyjaśnił, iż w S. przebywał wraz z M. T. od kilku dni – bez celu. Poznał też M. K. (1). W dniu zdarzenia po wcześniejszej utarczce z J. R. (1) – którego w zasadzie nie znał – udał się z nim nad O. celem szukania mężczyzny, z którym J. R. (1) wcześniej przebywał. Towarzyszył im M. K. (1). Gdy mężczyzna ten – pokrzywdzony – pojawił się, J. R. (1) zażądał dokonania przez niego zakupu piwa dla współoskarżonych. Pokrzywdzony odmówił, a wtedy J. R. (1) złapał go za szyję i przewrócił na ziemię. Wówczas oskarżony zaczął go przytrzymywać zakładając mu dźwignię na rękę. Następnie któryś z mężczyzn kopnął jeszcze pokrzywdzonego, po czym M. K. (1) i J. R. (1) zaczęli go przeszukiwać. J.

R. (1) zabrał pokrzywdzonemu portfel, a gdy oskarżony puściło, J. R. (1) kopnął go jeszcze w twarz i w rękę. Z uwagi na krzyki kobiety, która wyszła ze sklepu oskarżeni zaczęli odchodzić od pokrzywdzonego, ale J. R. (1) cofnął się jeszcze do niego, a gdy wrócił do oskarżony oznajmił, że „już po frajerze, dostał buta”. Na skutego odgłosu wpadnięcia do wody, oskarżony i M. K. (1) cofnęli się do pokrzywdzonego i przy pomocy bluzy M. K. (1) wyciągnęli go z wody. Udali się następnie w kierunku dworca PKP, gdzie czekać miał J. R. (1). Tam zatrzymani zostali przez Policję. Przesłuchiwany przed prokuratorem oskarżony przyznał się też do tego, że obszukiwał kieszenie pokrzywdzonego, ale nic tam nie znalazł. To J. R. (1) wyciągnął portfel z tylnej kieszeni pokrzywdzonego. Potem wrzucił go do rzeki. Oskarżony raczej nie bił pokrzywdzonego – nie pamięta tego. Trzymał go za rękę. Ciosy pokrzywdzonemu zadawał J. R. (1). M. K. (1) nie uderzył pokrzywdzonego ani razu. Przed sądem stosującym tymczasowe aresztowanie oskarżony wskazał, iż pokrzywdzonego z wody wyciągnął razem z M. K. (1). Wyjaśniając po raz czwarty oskarżony wskazał, że jeszcze przed atakiem na pokrzywdzonego J. R. (1) nawoływał, by go „skopać”, a gdy zajęcie z pokrzywdzonym rozpoczęło się to oświadczył, iż „skroi frajera”. Oskarżony przyznał też, że i on sam poszarpał pokrzywdzonego i wymierzył dwa uderzenia pięścią („dwa proste”). Nie okradł go. M. K. (1) faktycznie jednak przeszukiwał pokrzywdzonego. Gdy pokrzywdzony znalazł się w wodzie oskarżony wraz z M. K. (1) wyciągnęli go stamtąd. Przed sądem oskarżony zanegował swe sprawstwo. Zbornie z wcześniejszymi wyjaśnieniami opowiedział o genezie zajścia. Zaprzeczył jednak, aby miał zakładać pokrzywdzonemu dźwignię. Poszarpał się z nim tylko i raz uderzył go z „liścia”. Zaprzeczył też temu, by M. K. (1) przeszukiwać miał pokrzywdzonego. Zanegował też, by on sam przeszukiwać miał pokrzywdzonego – jeżeli wcześniej tak wyjaśniał to ze strachu. Oskarżony wskazał też, że przed zdarzeniem podszedł do niego J. R. (1) i rozmawiał, ale bez udziału M. K. (1). Nie było wówczas uzgodnień co do dokonania kradzieży mienia pokrzywdzonego.

Oskarżony J. R. (1) podczas pierwszego przesłuchania zanegował swe uczestnictwo w napadzie na pokrzywdzonego i dokonanie zaboru jego mienia. Przyznał się jedynie do kopnięcia pokrzywdzonego – w wyniku czego pokrzywdzony potknął się o słupek nabrzeżny i wpadł do rzeki. Wyjaśnił, że pokrzywdzonego poznał w dniu zdarzenia i pił zakupione przez niego piwo. W pewnym momencie podeszło do nich dwóch mężczyzn i chcieli od pokrzywdzonego papierosa. Nie doszło wówczas do pobicia pokrzywdzonego – oskarżony tylko raz go kopnął, na skutek czego pokrzywdzony wpadł do rzeki. Oskarżony obawiał się, że pokrzywdzony może się utopić dlatego wrócili do niego i wyciągnęli go – jeden z tych dwóch mężczyzn podał mu swą bluzę i w ten sposób wyciągnęli go. Podczas kolejnych dwóch przesłuchań oskarżony odmawiał składania wyjaśnień. W toku kolejnej czynności oskarżony przyznał się do pobicia pokrzywdzonego. Wskazał, że zaproponował współoskarżonym dokonanie kradzieży mienia pokrzywdzonego. Podczas zdarzenia bił pokrzywdzonego pięściami i na pewno raz go kopnął. Współoskarżeni nie mieli w tym pobiciu udziału. Co do portfela pokrzywdzonego oskarżony zanegował jego kradzież. Jego zdaniem portfel wpadł do wody razem z pokrzywdzonym. Spowodowanie upadku pokrzywdzonego do wody nie było zaś umyślnym działaniem oskarżonego. To oskarżony wyciągał pokrzywdzonego z wody i to on podawał mu bluzę, którą miał na sobie. Wyjaśniając po raz kolejny przed prokuratorem oskarżony dalej twierdził, że tylko on stosował przemoc wobec pokrzywdzonego. Oskarżony wpaść zaś miał do wody na skutek ucieczki i poślizgnięcia się – po tym jak wcześniej kopany był przez oskarżonego. Konfrontowany z pokrzywdzonym wyjaśnił, iż doszło pomiędzy nimi do bójki, w której pozostali oskarżeni nie brali udziału. To oskarżony przeszukiwał pokrzywdzonego – ale nic mu nie zabrał. Wyraził też żal za swe postępowanie. Podczas ostatniego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym jak i przed sądem oskarżony przyznał się do postawionych mu zarzutów. Podtrzymał też wcześniejsze wyjaśnienia jak i wskazał, że żaden ze współoskarżonych nie trzymał i nie uderzał pokrzywdzonego. Z M. M. (3) rozbawiał zaś o tym, by „skroić” pokrzywdzonego.

Dokonując oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonych dostrzec przede wszystkim należało, iż wyjaśnienia te były rozbieżne – tak wzajemnie jak i wewnątrz. Nie oznaczało to jednak automatycznie, iż wszystkie zawarte tam informacje musiały być nieprawdziwe. Dla oceny, które z elementów tych wyjaśnień były wiarygodne przyjąć więc należało racjonalne kryteria. W ocenie sądu kryteriami takimi były zgodność wzajemna poszczególnych relacji (co najmniej dwóch), jak też zgodność wyjaśnień pojedynczych oskarżonych z niebudzącymi wątpliwości zeznaniami świadków. Sąd miał tu także na względzie kryterium składania przez oskarżonych wyjaśnień obciążających dla samych siebie – uznając, iż zasadniczo nikt nie jest zainteresowany tym, by pomawiać siebie samego o krytycznie oceniane fakty, do których by rzeczywiście nie doszło. W tym przymiarze sąd uznał, iż wiarygodnym był przekaz odnośnie tego, że oskarżony J. R. (1) podszedł do współoskarżonych proponując im napad na pokrzywdzonego. Okoliczność taka

wynikała z jego własnych wyjaśnień jak i wyjaśnień oskarżonych M. K. (1) i M. M. (1). Późniejsze przekonywanie tego pierwszego, iż sytuacji takiej nie było, czy tego drugiego – iż w uzgadnianiu takiego napadu nie uczestniczył M. K. (1), było ewidentną próbą umniejszenia roli M. K. (1) w całym zdarzeniu. Negowaniu przez oskarżonych okoliczności uzgadniania chęci napadu na pokrzywdzonego przeczyły też zeznania M. T.. Sąd za wiarygodną uznał nadto relację, iż wszyscy oskarżeni od początku wiedzieli, że najście na pokrzywdzonego ma na celu pozbawienie go mienia. Okoliczność taka znajdowała potwierdzenie w wyjaśnieniach J. R. (1) i M. M. (1). M. M. (1) zgodnie z zeznaniami pokrzywdzonego potwierdził też, że atak na pokrzywdzonego poprzedziła odmowa pokrzywdzonego spełnienia żądania J. R. (1), by pokrzywdzony zakupił dla współoskarżonych alkohol. W oparciu o wyjaśnienia wszystkich oskarżonych można też było ustalić to, że każdy z nich uderzał pokrzywdzonego, a nadto M. M. (1) przytrzymał go. Pokrzywdzony zeznał też, iż M. K. (1) i M. M. (1) przeszukiwali go. Fakt ten znalazł potwierdzenie w wyjaśnieniach M. M. (1) – choć M. K. (1) próbował powyższemu przeczyć. Późniejsze negowanie takiej okoliczności przez M. M. (1) uznać należało za chęć poprawienia sytuacji procesowej M. K. (1). Było to jednak nieprzekonujące. Z kolei w oparciu o wewnętrznie spójne (w tym zakresie) wyjaśnienia M. M. (1) można było ustalić, iż to J. R. (1) dokonał zaboru portfela pokrzywdzonego. Wyjaśnienia M. M. (1) były tutaj na tyle stanowcze i na tyle szczegółowe, iż można z nich było nawet odtworzyć fakt okazywania przez J. R. (1) legitymacji ZUS pokrzywdzonego – to jest legitymacji, którą pokrzywdzony faktycznie utracił (o czym informował w swych zeznaniach). Z kolei w oparciu o stanowcze i wewnętrznie spójne wyjaśnienia J. R. (1), wspierane relacją M. M. (1), możliwym było ustalenie, iż to właśnie J. R. (1) kopnął pokrzywdzonego powodując jego wpadnięcie do rzeki. Wyjaśnienia tego oskarżonego nie były natomiast konsekwentne w zakresie tego, jak doszło do owego wpadnięcia pokrzywdzonego do rzeki. W każdych kolejnych wyjaśnieniach „poprawiał” on swoją sytuację procesową przekonując, iż był to przypadek, a ostatecznie wskazał, iż to nie kopnięcie, a poślizgnięcie się pokrzywdzonego było przyczyną tego zdarzenia. Tu jednak opierając się na zeznaniach pokrzywdzonego, wspieranych relacją M. M. (1) uznać należało, iż doszło do pojedynczego kopnięcia przez J. R. (1), w wyniku czego pokrzywdzony wpadł do rzeki, a J. R. (1) – uciekł. Sąd nie dał też wiary J. R. (1), iż pomagał on współoskarżonym wyciągać pokrzywdzonego z wody. Jego relacja była zresztą wewnętrznie niespójna – najpierw mówi, że pokrzywdzonego wyciągnięto wspólnie, a na koniec już tylko sobie przypisywał heroizm takiego czynu. Tymczasem z wyjaśnień M. K. (1) i M. M. (1) – wspartych zeznaniami pokrzywdzonego – wynikało, iż to tylko oni wyciągali pokrzywdzonego. J. R. (1) jedynie doszedł do nich – i to na wyraźne żądanie M. M. (1). W samym zaś wyciąganiu pokrzywdzonego czynnie nie uczestniczył.

Wyjaśnienia oskarżonych w pozostałych zakresie – odmiennie traktujące o przebiegu badanego zdarzenia – uznano za niewiarygodne. Były one bowiem w tej mierze labilne i nieprzekonujące.

Co do zasady na wiarę zasługiwały zeznania pokrzywdzonego M. B.. Zeznania te traktowały tożsamo o przebiegu badanego w toku procesu zdarzenia. Świadek wyodrębnił tu wstępną fazę zajścia, gdzie opowiadał o zapoznaniu J. R. (1), fazę dokonanego na nim rozboju, jak też fazę zajścia, podczas którego wpadł do rzeki i został z niej uratowany przed dwóch mężczyzn. Zeznania pokrzywdzonego jawiły się jako szczerze, przekonujące i stosunkowo logiczne. Ich treść korespondowała też z wiarygodnymi elementami wyjaśnień oskarżonych. W kwestii utraty portfela nie sposób było posądzać świadka o stronniczość czy chęć zaszkodzenia oskarżonym. Gdyby tak było to pokrzywdzony z pewnością obciążałby też oskarżonych o kradzież zegarka. Tu jednak pokrzywdzony – spójnie z wyjaśnieniami J. R. (1) – zeznał, iż zegarek ten po prostu podarował oskarżonemu (jakkolwiek zachowanie to uznać można co najmniej za ekscentryczne). W zeznaniach pokrzywdzonego pojawiało się szereg elementów niezgodnych z wiarygodnymi wyjaśnieniami poszczególnych oskarżonych. Tym najistotniejszym było twierdzenie, iż to nie J. R. (1) kopnął go i spowodował jego upadek do rzeki. Pokrzywdzony nie potrafił też dostarczyć informacji na temat tego, w którym momencie doszło u niego do złamania łopatki i obojczyka – czyli kto je spowodował. Przy ocenie zeznań świadka uwzględnić jednak należało też to, że w momencie zdarzenia był on mocno nietrzeźwy. A stąd czynione przez niego spostrzeżenia faktycznie mogły być wybiórcze i oparte na nieprawidłowych osądach. Bez względu jednak na dostrzeżone rozbieżności i braki, zeznania pokrzywdzonego były istotnym dla sprawy materiałem dowodowym, który w połączeniu z innymi przekonującymi dowodami dawał podstawę do czynienia rzeczowych ustaleń.

Sąd dał wiarę zeznaniom K. R.. Jej zeznania były wewnętrznie spójne, przekonujące i zborne. Jako osoba obca dla oskarżonych i pokrzywdzonego nie miała też żadnych powodów przedstawiać fałszywie okoliczności zdarzenia. W kwestii zaś tego co zeznała, a mianowicie, iż pokrzywdzonego z wody wyciągały trzy osoby (trzy osoby położyły się na nabrzeżu i nachylały nad brzegiem rzeki), sąd uznał, iż zeznania te wcale nie pozostają w sprzeczności z relacjami M. K. (1) i M. M. (1), czy relacją pokrzywdzonego. Wskazani oskarżeni wyjaśnili bowiem, że J. R. (1) dotarł na miejsce, gdzie wyciągano pokrzywdzonego, tyle że jego obecność nie miała już większego znaczenia, gdyż i tak wyciągnęli już pokrzywdzonego. Również pokrzywdzony zeznał, że wyciągnęły go dwie osoby i byli to właśnie wskazani oskarżeni. To więc, że K. R. widziała trzy osoby nachylające się nad nabrzeżem wcale jeszcze nie oznaczało, iż także J. R. (1) czynnie uczestniczył w wyciąganiu pokrzywdzonego. Zeznania świadka traktować tu więc należało jako jej postrzeżenie co do ilości osób na miejscu zdarzenia, a nie czynnego zaangażowania poszczególnych z nich w sprawę wyciągania pokrzywdzonego z rzeki. Tym bardziej zresztą, że zajście to obserwowała ona w porze nocnej i z pewnego oddalenia. Nie była zresztą w stanie rozpoznać nawet poszczególnych uczestników tej sytuacji. Wskazała natomiast – podczas swego drugiego przesłuchania – że to M. K. (1) wyciągnął pokrzywdzonego, a pozostałe osoby wyłącznie „asekurowały go”.

Sąd dał wiarę zeznaniom M. T.. Świadek będąc znajomym M. M. (1), a w pewnej mierze także i M. K. (1), nie zatajał okoliczności dla nich niekorzystnych. Spójnie z relacją J. R. (1) zeznał też, że M. M. (1) i M. K. (1) tuż przed zajściem „namawiali się”, po czym udali się na miejsce zdarzenia, gdzie przebywał już pokrzywdzony i J. R. (1) i gdzie po chwili doszło do pobicia M. B. przez wszystkich oskarżonych. Zeznania M. T. korespondowały tutaj z wiarygodnymi elementami wyjaśnień oskarżonych jak też z zeznaniami pokrzywdzonego. Fakt zaś, iż M. T. wskazał na M. M. (1) jako na sprawcę wepchnięcia pokrzywdzonego do wody, łatwo tu było wytłumaczyć stanem nietrzeźwości oskarżonego oraz tym, iż tą część zajścia obserwował on już pobieżnie. Wskazał przecież, iż już w trakcie bicia pokrzywdzonego przez oskarżonych, zaczął się oddalać z miejsca zdarzenia, gdyż takie sytuacje go „nie bawią”.

Na wiarę zasługiwały zeznania interweniujących policjantów. Zeznania te były wzajemnie spójne, rzeczowe i logiczne. Korespondowały też z zeznaniami K. R., M. T. i częściowo z wyjaśnieniami oskarżonych M. K. (1) i M. M. (1).

Na wiarę zasługiwały przekonujące i niekwestionowane w sprawie dowody z dokumentów, przywołanych powyżej. Sąd dał też wiarę wydanym w sprawie opiniom medycznym i sądowo-psychiatrycznym, gdyż były one rzeczowe, jasne i na temat, a nadto poprzedzone zostały badaniami – czy to pokrzywdzonego, czy poszczególnych oskarżonych. Autorami tych opinii były też osoby posiadające odpowiednie wykształcenie medyczne i konieczne doświadczenie zawodowe.

W świetle tak przeprowadzonego postępowania dowodowego zasadnym było przypisać wszystkim oskarżonym współdziałanie w dokonanej na pokrzywdzonym napaści rabunkowej. Oskarżeni przed zajściem – za namową J. R. (1) – postanowili pozbawić pokrzywdzonego mienia. W tym celu udali się w jego kierunku i zażądali od niego zakupu piwa. Gdy pokrzywdzony odmówił oskarżeni zastosowali wobec niego przemoc w postaci uderzeń pięściami po ciele oraz – w przypadku J. R. (1) – także kopania obutymi nogami, w tym po głowie. M. M. (1) nadto przytrzymał pokrzywdzonego uniemożliwiając mu odejście i obronę. Zakres stosowanej przemocy – powalenie na ziemię, uderzenia po całym ciele jak i kopanie, przez trzech współdziałających ze sobą sprawców, narażał pokrzywdzonego co najmniej na obrażenia ciała w postaci tzw. średniego uszkodzenia ciała (art. 157 § 1 kk). Działanie oskarżonych miało więc tu postać pobicia w rozumieniu art. 158 § 1 kk. Gdy zaś doprowadzili już pokrzywdzonego do stanu bezbronności, wszyscy oskarżeni zaczęli go przeszukiwać w celu ujawnienia przedmiotów majątkowych pozostających w ich zainteresowaniu. Ostatecznie to J. R. (1) znalazł w tylnej kieszeni spodni pokrzywdzonego portfel z pieniędzmi w kwocie co najmniej 30 zł oraz z dokumentami w postaci dowodu osobistego i legitymacji ZUS – którą pokazywał współoskarżonym. Portfel wraz z zawartością został pokrzywdzonemu odebrany, a następnie wrzucony do rzeki. Zachowaniem tym oskarżeni zrealizowali zatem równocześnie znamiona rozboju (art. 280 § 1 kk), jak i kradzieży dokumentu tożsamości (art. 275 § 1 kk) i usunięcia innego dokumentu (art. 276 kk).

Zaraz po tym zdarzeniu oskarżony J. R. (1) dopuścił się innego jeszcze czynu. Pomimo, że wraz ze współoskarżonymi odszedł już od pokrzywdzonego, to po chwili zawrócił do niego. Wówczas też naruszył nietykalność osobistą pokrzywdzonego w ten sposób, że jeden raz kopnął go w korpus. Jednocześnie działaniem tym naraził go

na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia poprzez utonięcie. W następstwie tego kopnięcia – użytej i ukierunkowanej siły – pokrzywdzony, który stał tyłem do nabrzeża, stracił równowagę i spadł z niego wprost do rzeki. Jego położenie okazało się tym bardziej krytyczne, iż nie wpadł do otwartego akwenu a w lukę pomiędzy nabrzeżem, a zacumowaną barką. Nie mógł się też stamtąd sam wydostać, a bez pomocy osób trzecich w sposób oczywisty skazany był na nieuchronne utonięcie. Tymczasem oskarżony – w pełni tego świadom (świadomość ta dotarła bowiem i do pozostałych współoskarżonych, jak i interweniującej K. R.), pozostawił w tym położeniu pokrzywdzonego, chwając się zresztą pozostałym oskarżonym, iż załatwił pokrzywdzonego. Nie usunął też grożącego pokrzywdzonemu niebezpieczeństwa. To nie on bowiem ruszył mu na pomoc i w najmniejszym nawet stopniu nie przyczynił się do uratowania pokrzywdzonego. Uczynili to M. M. (1) i M. K. (1). Oskarżony pojawił się na miejscu ratowania pokrzywdzonego, ale w niczym się do tego ratunku nie przyczynił. W efekcie przypisać mu należało sprawstwo co do czynu kwalifikowanego tak z art. 217 § 1 kk jak i z art. 160 § 1 kk.

Oskarżony J. R. (1) każdy ze swych czynów realizował też w ramach kwalifikowanego powrotu do przestępstwa. Był on bowiem uprzednio karany wyrokiem Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie z dnia 30 kwietnia 2014 roku, sygnatura akt. IV K 914/13 za czyn za art. 13 § 1 kk w zw. z art. 197 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk na karę 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 26 kwietnia 2013 r. do 4 listopada 2013 r. oraz od 6 września 2015 r. do 25 czerwca 2016 r. Aktualnie więc oba swe czyny realizował już jako recydywista, gdyż nie upłynęło jeszcze pięć lat od opuszczenia przez niego zakładu karnego, gdy popełnił nowe przestępstwa umyślne – podobne do przestępstwa, za które był skazany – a przy tym okres odbywania przez niego uprzedniej kary przekroczył 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Stopień społecznej szkodliwości pierwszego z czynów sąd ocenił na znaczny. Jakkolwiek kwota zrabowanego mienia nie była wielka, to przy ocenie tej brać pod uwagę należało przede wszystkim sposób działania sprawców. A ci działali w ramach wcześniejszych uzgodnień (za namową J. R. (1)) i z zastosowaniem skali przemocy zupełnie nieadekwatnej do założonego celu. Pomimo bowiem tego, że pokrzywdzony był mocno nietrzeźwy i po prostu nie był w stanie się bronić, osaczyli go, bili tak pięściami jak i kopali nogami po całym ciele – w tym po głowie, a nadto przytrzymywali go, by nie uciekł i nie miał żadnej możliwości obrony. J. R. (1) i M. M. (1) działali nadto po wcześniejszym spożyciu alkoholu.

Także i drugi z czynów sąd ocenił na społecznie szkodliwy w stopniu znacznym. Eksces oskarżonego J. R. (1) był tutaj zupełnie niezrozumiały i w żaden sposób racjonalnie niewytłumaczalny. Postawienie pokrzywdzonego w stanie bezpośredniego zagrożenia życia było zaś jednoznaczne i krytyczne – oskarżony spowodował bowiem upadek do rzeki osoby nietrzeźwej, która w takim stanie mogłaby mieć problem z wydostaniem się z na brzeg nawet z otwartego akwenu. W przedmiotowej sprawie pokrzywdzony wpadł zaś do rzeki w takim miejscu, że utknął w wodzie w położeniu beznadziejnym – bez możliwości samodzielnego wydostania się z tej opresji.

W przedmiotowej sprawie sąd nie stwierdził istnienia okoliczności wyłączających bezprawność, czy winę oskarżonych. Ustalenie powyższych przesłanek dało zatem sądowi podstawę do przypisania oskarżonym winy i to w pełnym jej zakresie. Na stopień winy wpływają przede wszystkim takie okoliczności, jak możliwość rozpoznania faktycznego i społecznego znaczenia czynu, warunkowana poziomem rozwoju intelektualnego, emocjonalnego i społecznego sprawcy, stanem wiedzy, doświadczenia, zdolnościami odbioru bodźców i informacji oraz ich analizy, a także możliwość podjęcia decyzji co do zgodnego z prawem zachowania – co warunkowane jest normalną sytuacją motywacyjną. W odniesieniu do każdego z oskarżonych zważyć należy, iż uzyskany przez nich poziom wykształcenia i świadomości społecznej – determinowany przy tym uprzednią karalnością, a więc styczeńnością z wymogami organów państwa co do potrzeby poszanowania podstawowych zasad społecznych – z powodzeniem wystarczał, by w zachowaniach swych rozpoznać mogli oczywiste przekroczenie norm prawnych. W odniesieniu do obu czynów stan nietrzeźwości poszczególnych oskarżonych, czy fakt zdiagnozowanych przez biegłych nieprawidłowości psychicznych, nie uprawniał jednak w żadnym stopniu, by uznać, że zdolność odbioru przez nich faktycznego stanu rzeczy była zakłócona (art. 31 § 1, 2 i 3 kk). Działanie oskarżonych w zakresie czynu pierwszego było przy tym zaplanowane i zrealizowane właśnie według takiego planu. To zaś wprost świadczyło o pełnej świadomości bezprawności realizowanego postępowania. Także odniesieniu do czynu drugiego nie sposób było oceniać, by J. R. (1) nie miał sobie

zdawać sprawy z bezprawności i naganności swego postępku. Chwalił się przecież tym postępkami i jego możliwymi skutkami M. M. (3).

Przy wymiarze kar na niekorzyść oskarżonych przemawiały motywacje, którymi kierowali się podczas realizacji rozboju. Niewątpliwie należy ocenić je jako niskie, albowiem celem działania oskarżonych było zawładnięcie cudzym mieniem. Nie korzystali oni zatem ze sposobności zarobkowania na swe potrzeby w sposób powszechnie przyjęty, a wybrali drogę bogacenia się cudzym kosztem. J. R. (1) i M. M. (1) działali nadto pod wpływem alkoholu – stępiającego możliwość właściwej oceny sytuacji, co oczywiście zachowanie ich czyniło dla pokrzywdzonego zdecydowanie groźniejszym, bo nieobliczalnym. Sąd miał tu na względzie fakt uprzedniej karalności oskarżonych. W odniesieniu zaś do czynu drugiego sąd miał tu na względzie fakt niczym niesprowokowanego postępku J. R. (1). W odniesieniu do tego oskarżonego okolicznością dodatkowo obciążającą był też fakt, iż obu czynów dopuścił się jako recydywista. Zresztą co do każdego z oskarżonych na ich niekorzyść uwzględnić należało uprzednią karalność.

Na korzyść oskarżonych poczytano natomiast to, na pewnych etapach prowadzonego postępowania karnego przyznawali się do popełnienia zarzuconych im czynów oraz – co do zasady – wrażli skuchę z uwagi na fakt pobicia pokrzywdzonego. Na korzyść J. R. (1), a w szczególności na korzyść M. M. (1) sąd uwzględnił ich stosunkowo młody jeszcze wiek. Nie sposób też było przeoczyć okoliczności, iż M. K. (1) i M. M. (1) pomogli pokrzywdzonemu, gdy na skutek czynu J. R. (1) wpadł do rzeki. Ich działanie co prawda zainicjowane zostało naleganiem K. R., ale było jednak dobrowolne, a przede wszystkim skuteczne.

Mając powyższe na uwadze sąd wymierzył oskarżonym za zrealizowany rozbój kary dostrzegalnie przekraczające dolny próg zagrożenia. Koniecznym przy tym różnicować wymiar takich kar uwzględniając tu okoliczności osobiste oskarżonych, jak też ich zaangażowanie w realizację tego czynu. J. R. (1) wymierzono karę najwyższą, gdyż czyn ten realizował już jako recydywista. To on też na miejscu zdarzenia faktycznie dokonał zaboru mienia pokrzywdzonego. On także do czynu tego nakłonił pozostałych oskarżonych. Najłagodniej zaś potraktować należało M. M. (1), który ze wszystkich oskarżonych jest osobą najmłodszą (w dacie czynu miał 20 lat) i który był dotychczas karany „tylko” dwukrotnie – w odróżnieniu od M. K. (1), który za same przestępstwa przeciwko mieniu był już karany sześciokrotnie.

Z kolei za czyn J. R. (1) z punktu II wyroku wymierzono mu karę 1 roku i 10 miesięcy – także biorąc pod uwagę fakt realizacji tego czynu w ramach kwalifikowanej powrotności do przestępstwa, jak i fakt dużej społecznej szkodliwości tego czynu.

Tak ustalone kary zdaniem sądu odpowiadają stopniom winy i społecznej szkodliwości czynów oskarżonych, uwzględniają ich okoliczności osobiste, a stąd spełnić winny względem nich cele wychowawcze i zapobiegawcze. Nade wszystko zaś wobec całokształtu okoliczności sprawy nie można uznać ich za nieadekwatne.

J. R. (1) wymierzono kary podlegające łączeniu. Istniały zatem ustawowe przesłanki wymierzenia temu oskarżonemu kary łącznej. Uwzględniając, iż oskarżony swymi czynami z jednej strony godził w różne dobra prawnie chronione, ale z drugiej strony czyny popełnił niemal jednocześnie, sąd wymierzając karę łączną pozbawienia wolności zastosował zasadę asperacji kar, przesuniętą w kierunku zasady pełnej absorpcji kar. W ocenie sądu tak ukształtowana kara spełni w stosunku do tego oskarżonego stawiane cele, a przede wszystkim zapobiegnie – przynajmniej na jakiś czas – popełnianiu przez niego nowych przestępstw.

Oceniając sposób postępowania oskarżonych jak też skutki ich krytycznego zachowania dla pokrzywdzonego koniecznym było, zdaniem sądu, orzec od nich stosowne zadośćuczynienia dla pokrzywdzonego z tytułu poniesionych przez niego krzywd fizycznych i emocjonalnych. Te zaś postrzegać należało za znaczne. Pokrzywdzony w ramach dokonanego na nim rozboju bity był dotkliwie przez aż trzech napastników, z czego jeden (J. R. (1)) kopał go nogami – w tym po głowie. Dużo bardziej poważnymi były dla pokrzywdzonego emocjonalne następstwa czynu drugiego, gdzie w efekcie zachowania J. R. (1) pokrzywdzony narażony był na nieuchronną śmierć. Wtrącony został bowiem do rzeki w miejscu, skąd sam nie był w stanie się wydostać. Świadomość takiej sytuacji i perspektywa rychłego utonięcia musiała być więc dla pokrzywdzonego dojmująca. Z tych powodów sąd uznał, iż każdy z oskarżonych winien uiszczyć pokrzywdzonemu zadośćuczynienie finansowe w kwocie po 1.000 zł, a J. R. (1) – tytułem zadośćuczynienia za

krzywdę wyrządzoną czynem opisanym w pkt. II wyroku – dodatkowo kwotę 4.000 zł. Sąd zobowiązał też wszystkich oskarżonych – solidarnie – do naprawienia szkody wyrządzonej dokonaniem rozbojem. Wartość utraconego mienia – 30 zł – jest wysokością szkody, którą oskarżeni winni tu naprawić.

Zgodnie z treścią przepisu art. 63 § 1 kk okresy zatrzymania i tymczasowego aresztowania poszczególnych oskarżonych zaliczone zostały im na poczet orzeczonych wobec nich kar podlegających efektywnemu wykonaniu.

Na rzecz wyznaczonych w sprawie obrońców z urzędu, których koszty nie zostały pokryte przez oskarżonych, zasądzone prawem przewidziane wynagrodzenie w stawce minimalnej, uwzględniające udział w poszczególnych terminach rozprawy sądowej, względnie w postępowaniu przygotowawczym.

Oskarżonych obciążono też kosztami sądowymi, wynikłymi z prowadzenia przeciw nim postępowania karnego zakończonego skazaniem – w tym stosownymi opłatami karnymi za to postępowanie.